CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 127 (8055). Czwartek, dnia 4 czerwca 1925 r. Rok XXXIII.

Powrót Trockiego.

Komunikat Sowieckiej Ajencji „Rosta" zapowiada nominację p. Trockiego na stanowisko, a właściwie na szereg stanowisk urzędowych i wysoce wpływowych w Sowieckiej Republice. Jak dotychczas były organizator rewolucyjnej armji piastował zaszczytną, ale w czasie pokoju mało dającą wpływu na bieg spraw państwowych godność prezesa Rady Prasy i Obrony. Obecnie staje na czele Rady Naczelnej Gospodarstwa Ludowego i otrzymuje prezesurę t. zw. Głównego Komitetu Koncesyjnego, oraz Komisji Elektryfikacyjnej. O ile zważymy, jak ogromną rolę odgrywa w gospodarce sowieckiej osławiony „Sownarchoz", o ile zwłaszcza uprzytomnimy sobie, że pod skromną nazwą „Komitetu konsecyjnego" kryją się ważne kompetencje, od których zależy w znacznej mierze dopływ kapitałów zagranicznych do Rosji — to dojdziemy do wniosku, że powrót Trockiego do władzy, do władzy w całym tego słowa znaczeniu jest faktem dokonanym.

Genjusz, awanturnik, czy zbrodniarz? — zdarza się słyszeć pytanie kierowane pod adresem tych, którym znane są bliżej koleje dziwnego człowieka, nie możliwe jest odpowiedzieć na to pytanie w sposób bezwzględny. Niewątpliwie odpowiedzialność, jaką ponosi Trocki w obliczu historji, jest tem większa, i większa jest jego inteligencja i świadomość z jaką działał; ale też sądzić go może tylko historja, tembardziej, że przed Trockim otwierają się w tej chwili nowe perspektywy. Do nas należy nie ocena moralna, ale rzeczowa.

Fakt prawie nieznany, a który przypadek pozwolił mi odkryć, odzwierciadla atmosferę, w której wyrósł ten quasi-dyktator sowieckiej Rosji. W ostatnich dziesiątkach zeszłego wieku, odbywali w Bernie Szwajcarskim studja nauk społecznych dwaj młodzi ludzie, połączeni węzłami długotrwałej przyjaźni, z których jeden, o wybitnych zdolnościach, żywy, o umyśle intuicyjnym, przenikliwym i ambitnym, drugi raczej spokojny o aspiracjach bardziej ograniczonych. Imiona ich były: Bronsztein i Trocki. Pierwszy z nich oddawał się mrzonkom rewolucyjnym i rozwijał w tym kierunku wytężoną akcję, co go naraziło na nieprzyjemności ze strony policji szwajcarskiej. Sprawy zaszły tak daleko, iż aresztowania spodziewano się z godziny na godzinę. W krytycznej chwili Bronsztein zwrócił się do Trockiego z gorącą prośbą o pożyczenie mu dokumentów, celem przedostania się przez granicę. Przyjaciel dał się namówić. Dokumenty miały być nadesłane natychmiast po przyjeździe. Bronsztejna do Berlina. Ale prawy właściciel nie zobaczył ich nigdy.

Usłyszawszy natomiast ale już znacznie później o swym imienniku, zasiadającym na Kremlu w aureoli zwycięskiej rewolucji. Obecnie ks. Trocki jest proboszczem jednej z polskich parafji w północnej Francji.

Ten epizod, o charakterze napozór anegdotycznym, jednak autentycznie wskazuje aż nadto wyraźnie na rys awanturniczy w charakterze Bronsztejna — Trockiego. Ale czyż można jednocześnie pominąć wybitne jego zalety?

Wszędzie i zawsze, gdy trzeba było zapełniać deklarację rewolucyjną treścią życiową, ilekroć martwa doktryna musiała być ożywiona, — apelowano zawsze do Lejby Bronsztejna. Lenin myślał, głosił teorje, elektryzował masy. Trocki działał i wykonywał. Zasadą jego było dopięcie wytkniętego celu chociażby kosztem największych ofiar. Najbardziej jaskrawym i znanym dowodem wybitnych zdolności organizacyjnych i jeśli się tak można wyrazić, wykonawczych wszystkiego, jest organizacja kadrów armji czerwonej. Nie należy jednak zapominać, że Trocki piastował również kolejno szereg innych funkcji, organizował transporty, przeprowadzał reformy, związane z nową polityką ekonomiczną, zajmował się organizacją (ale tylko organizacją) propagandy wewnętrznej i t. d. Spełniał rolę tem większą, że w kraju, gdzie życie wtłaczane jest w ramy doktryny, władza istotna należy przedewszystkiem do wykonawców. To też przed 3 laty Prezydjum Centralnego Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego (czyli coś w rodzaju Parlamentu Sowieckiego), władza powołana do ścisłej kontroli egzekutywy wysuwana pozornie naprzód, była w rzeczywistości trzymana w oddaleniu od spraw państwowych.

Reakcja, jaka się zaznaczyła w początku roku zeszłego, przeciwko nowym prądom, nurtującym partję komunistyczną, spowodowała oczyszczenie tej atmosfery z elementów bardziej umiarkowanych. W rok po śmierci Lenina Trocki skłonny raczej do kompromisu, niż do walki, został usunięty przez triumwirat prawowiernych: Kamieniew — Zinowjew — Stalin. Obecnie powraca znowu, co zdaje się dowodzić, że Rewolucyjna Rosja bądź co bądź nie może obyć się bez usług tego człowieka, mającego w sobie, jak widzimy coś z awanturnika i coś z szaleńca.

Jeżeli wziąć pod uwagę nowe funkcje p. Trockiego, tego nieodzownego łatacza dziur w teorjach komunistycznych nie możemy wątpić, że wraca do władzy, jako wyraziciel ponownej reakcji przeciwko bezwzględnemu stosowaniu doktryny i jednocześnie jako cudotwórca nie naruszając jej treści. Handel zewnętrzny, elektryfikacja, koncesje, czyż około tych wyrazów nie obracają się wszystkie projekty reform ustroju sowieckiego?

Jan Sołtan.

TELEGRAMY.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu.

WARSZAWA, 3. (Pat.). W czasie uroczystości wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu Polski z Watykanem, min. spraw zagr. S Skrzyński następujące przemówienie: Mam zaszczyt w imieniu rządu polskiego wręczyć W. E. dokumenty, podpisane przez p. Prezydenta Rzpltej i ratyfikowane przez obie polskie izby ustawodawcze, dokumenty ważne, przedstawiające wielką kartę wolności Kościoła w wolnem państwie. Jestem szczególnie rad, mogąc wręczyć te dokumenty W. E., którego wysoka kompetencja i przywiązanie do wielkiej sprawy przyczyniły się w znacznej mierze do urzeczywistnienia dzieła, które właśnie ukończyliśmy. Przywiązujemy wielką wagę do tej chwili, która jest chwilą historyczną, a w której danym nam jest wymienić dokumenty, mające na celu wykreślenie linji demarkacyjnej między zakresem władzy duchowej i świeckiej dokumenty powołane do stworzenia mocnych podstaw Kościoła i religji, tych niewzruszonych podwalin, prawdziwego pokoju, których nie mógłby utrwalić się i rozwijać inaczej jak przez zapuszczenie głęboko swoich korzeni, sumienia i umysłu. Otóż rząd mój największy wysiłek zwrócił w kierunku realizacji warunków niezbędnych dla zapewnienia i utrwalenia spokoju społecznego, politycznego i religijnego. Dokument ów jest tego dowodem, i jest godnym uwagi pomnikiem. Będzie on żył i trwał nie tylko w swej literze. Rozwijać się będzie i duch jego, duch wyższy, jaśniejszy, pelen roztropności i miłości ojcowskiej, miłości najwyższego dostojnika Kościoła, który przed objęciem najwyższej godności, nie zapomnimy o tem nigdy, żył pośród nas, znał nas i rozumiejąc nas, ukochał nasz kraj. My, a wraz z nami wielka część narodu wie o tem i widzi w tych uczuciach najcenniejszą gwarancję życia, trwałości dokumentu w przyszłości oraz jego dostatecznego rozwoju. Tym oto duchem przejęty, z temi oto uczuciami i z tą wiarą mam zaszczyt wręczyć W. E. instrumenty ratyfikacyjne ustawy o konkordacie.

W odpowiedzi na to przemówienie, nuncjusz apostolski Mrg. Lauri odpowiedział co następuje: Ekscelencjo! Podniosłe słowa, jakie Pan wygłosił są godnem uwieńczeniem uroczystego aktu wymiany instrumentów ratyfikacyjnych konkordatu, który rząd polski, kierowany wielką mądrością, pełen troski patrjotycznej i wierny swej konstytucji zawarł ze Stolicą apostolską. Pamiętna data dnia dzisiejszego zajmie pierwszorzędne miejsce wśród najwybitniejszych wypadków historji pańskiej szlachetnej Ojczyzny. Konkordat bowiem symbolizuje w sposób jaknajbardziej jaskrawy ścisłą przyjaźń i najserdeczniejsze stosunki między Stolicą apostolską i Polską, stanowiąc nadto jak Wasza Ekscelencja właśnie zaznaczyła, cenny i potężny czynnik pokoju i zgody dla najwyższego zbawienia duszy i dla dobrobytu społecznego wielkiego narodu polskiego. Właśnie tylko święte zasady przywiązania do religji katolickiej, któremi kierowała się Polska przez czas jej długiej i pełnej chwały egzystencji, zasady przypieczętowane krwią licznych jej synów o których pamięć pozostanie wieczna, znalazły swój wymowny wyraz w uroczystym akcie, którym jest konkordat ze stolicą apostolską. Dzięki wielkodusznej życzliwości mojego najwyższego władcy Ojca Świętego Piusa XI żywiącego wielkie uczucia dla Polski i będącego jej szczerym przyjacielem, z prawdziwym zaszczytem dla mnie i radością wziąłem udział w uroczystej ceremonji wymiany instrumentów ratyfikacyjnych konkordatu. Błagam o błogosławieństwo dla Polski, która dała właśnie światu nowy dowód swej wierności dla stolicy apostolskiej której ojcowską życzliwość zasłużyła sobie i błogosławieństwo, które może szybko poprowadzić Polskę w kierunku urzeczywistnienia jej wyższego przeznaczenia. Wyrażając te oto pragnienia mam zaszczyt złożyć W. E. tekst konkordatu podpisany własnoręcznie przez Ojca Świętego.

Po uroczystości wymiany instrumentów ratyfikacyjnych, p. Prezydent Rzplitej wydał w pałacu belwederskim śniadanie na cześć Nuncjusza apostolskiego. Przy tej okazji p. Prezydent Rzplitej ofiarował Nuncjuszowi apostolskiemu na pamiątkę zawarcia konkordatu, wspaniały krzyż ozdobiony brylantami. Przy tej okazji udekorowani zostali odznakami polskiemi Mrg. Chiarlo, audytor nuncjatury wielkim krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta i ks. Colli attaché nuncjatury krzyżem kawalerskim tegoż orderu. Jak wiadomo, Mrg. Lauri odznaczony został już dawniej wielkim krzyżem orderu Polonia Restituta.

Ujęcie sprawcy zamachu na króla Borysa.

SOFJA, 3. (Pat.) Policja aresztowała przywódcę bandy złożonej z 5 osób, która w dniu 14 kwietnia dokonała zamachu na króla Borysa. Jest to niejaki Jan Krzysztof Paszala. Złożył on zeznania, które umożliwią ujęcie pozostałych członków bandy.

Konferencja w sprawie konsolidacji długów wojennych.

NOWY JORK, 3. (Pat.). Sekretarz Skarbu Millon i sekretarz stanu Kellog oświadczyli waszyngtońskiemu korespondentowi New York Times, że konferencja w sprawie konsolidacji wojennych długów aljantów odbędzie się w Waszyngtonie, wobec czego niema mowy o wyjeździe członków komisji do spraw długów międzysojuszniczych do Europy, gdzie mieliby oni wziąć udział w naradach przedstawicieli państw sprzymierzonych, poświęconych sprawie długów zaciągniętych w St. Zjedn.

Śmierć turysty.

KRAKÓW, 3. (Pat.).) Pisma donoszą z Zakopanego: Wczoraj o godz. 9,30 spadł z przełęczy pod Małym Kozim Wirchem 23 letni turysta inż Kurt Lang felder i poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek z automobilem.

PARYŻ, 3. (Pat.). W miejscowości Montloucon spadł w przepaść automobil, 25 osób jest ciężko ranionych.

Przykra niespodzianka dla Sowietów.

RYGA 3. W nocy z dnia 27 na 28 ub. m. nieznani sprawcy dostali się do piwnic Kominternu, gdzie mieszczą się kasy ogniotrwałe, zawierające najtajniejsze dokumenty rządu sowieckiego oraz olbrzymie sumy pieniędzy. Wykradziono wiele ważnych tajnych dokumentów, między innemi spis wszystkich agentów bolszewickich, działających po za granicami, oraz olbrzymie sumy w walutach zagranicznych. Istnieje podejrzenie, że sprawcy działali w porozumieniu ze strażami skarbca, którzy natychmiast po kradzieży znikli. Władze sowieckie czynią wysiłki, mobilizując wszystkich wywiadowców, aby natrafić na ślad sprawców kradzieży i odzyskać skradzione dokumenty.

Rotschild zwiedza Jerozolimę.

JEROZOLIMA 3. Szef domu Rotschildów, Edmund Rotschild udał się do Jerozolimy, aby przeprowadzić lustrację tamtejszych kolonji rolniczych i przemysłowych Rotschild był przyjmowany przez ludność jak panujący z wielkiemi owacjami. Miasta były udekorowane chorągwiami biało-niebieskiemi, odbyła się defilada dzieci w wieku szkolnym i t. d. Rotschild od roku 1881 nieustannie wydawał wielkie sumy na zaprowadzenie kolonji rolniczych i przem. w Palestynie Opowiadają, że suma wyłożonych na ten cel pieniędzy sięga 3 miljonów funtów szterlingów.

Pociski same wybuchają na granicy sowieckiej.

WILNO 3. Na granicy sowieckiej około wsi Mikaszewicze zdarzył się niezwykły wypadek. W nocy z piątku na sobotę ukazała się w okolicy wielka łuna i zaczęła się strzelanina z armat. Dym gryzący unosił się w powietrzu a pociski armatnie co chwila wybuchały. Zmobilizowano więc oddział żołnierzy korpusu ochrony pogranicza wysłano na miejsce. Ze strony sowieckiej zaś wysłano czerwoną kawalerję. Po pewnym czasie zagadka się wyjaśniła. Okazało się, że w lesie tym, w roku 1918 Niemcy zakopali wielką ilość pocisków artyeryjskich Amunicja ta skutkiem pożaru lasu poczęła wybuchać powodując nieustanne detonacje.

Sytuacja w Rządzie bez zmiany.

WARSZAWA 3. Z powodu wyjazdu polityków w okresie Zielonych Świąt sytuacja rządowa, wytworzona dymisją p. Thugutta nie uległa zmianie. Rokowania mają być prowadzone dzisiaj popołudniu.

Chluba nauki polskiej Marja Curie-Skłodowska przyjechała.

Dziś stanęła na ziemi polskiej jedna z największych chlub naszych, p. Marja Curie-Skłodowska, przybywająca do Polski aby nietylko ukoić tęsknotę za ojczyzną po latach rozłąki ale aby uświetlić swoją osobą uroczystość założenia kamienia węgielnego pod Instytut Radowy.

Przywitanie znakomitej rodaczki na granicy polskiej w Zbąszyniu przez przedstawicieli rządu polskiego nastąpiło wczoraj o godz. 10 w nocy.

Dziś, o godz. 4 rano pociąg Curie-Skłodowskiej przejechał przez Kalisz. W Warszawie na spotkanie wyjdą przedstawiciele Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, miasta, uniwersytetu, komitetu Daru Narodowego, zjednoczenia stowarzyszeń polskich Rzplitej i zrzeszeń kobiecych.

Ratujcie swoje sady.

Ktokolwiek przyjrzy się bliżej wielkiej machinie obecnego życia ekonomicznego społeczeństw, dostrzeże z łatwością, że wyrastająca na każdem polu konkurencja zmusza zarówno wytwórców jakoteż pośredników i konsumentów do łączenia się w jednostkę organizacyjną dla obrony własnych interesów. Widzimy więc spółki Twa. akcyjne, spółdzielnie, związki, trusty, i t. p.

Pozostawieni w różnorodnych wypadkach zmagań życiowych własnemu losowi czujemy się niejednokrotnie bezsilni i wtedy może najbardziej wyłania się konieczność oparcia się o organizacje. Życie uczy najlepiej.

Za dowód tego może posłużyć stos listów które napłynęły z różnych stron kraju do sekretarjatu Komitetu organizacyjnego Związku Posiadaczy Sadów jako odpowiedź na zamieszczone niedawno w pismach „Wezwanie.

Czy można się dopatrzyć w tej korespondencji czegoś więcej nad potrzebę organizacji całości sadownictwa polskiego?

Bynajmniej! Zbiorowa opinja potwierdza zgodnie to co stało się troską Komitetu organizacyjnego i co silnie podkreślono w Wezwaniu: nie zdołaliśmy jeszcze ustalić naszej rejonowości, nie znamy najnowszych zasad hodowli, nie umiemy dokonać ani zbioru, ani przesortowania owoców, ani też podać go konsumentowi tak jak tego wymaga rynek zbytu. Zato na wystawach sklepowych i na straganach spotykamy co krok owoc który przypłynął gdzieś z obcych krajów dla skutecznej dotychczas konkurencji i na zgubę naszych własnych sadów.

Czy mamy dalej patrzeć na ten zalew miast naszych obcym towarem i czekać na ostateczną ruinę zniszczonych wojną sadów?

Wysiłki poszczególnych jednostek są kroplą w morzu tej zupełnie prawie dezorjentacji w dziedzinie sadownictwa. Spóźniliśmy się o jedną minutę, ale niech to będzie bodźcem do założenia tem silniejszych podwalin Związku Posiadaczy Sadów, tej jedynej w kraju specjalnie sadownictwu poświęconej organizacji, która ma za zadanie pod fachowem kierownictwem ująć całość potrzeb naszego sadownictwa, wyrugować nieuczciwych w przeważnej części pośredników, a oparta na rozumnych podstawach ekonomicznych i bilansie handlowym przeciwstawić się skutecznie konkurencji zagranicy.

Komu zatem nie jest obojętne dobro własne i kraju, kto chce osiągnąć z sadu, w stosunku do zajmowanej przez niego przestrzeni naprawdę poważną pozycję dochodową, ten- wierzymy poprze usiłowania Komitetu org. dla spotęgowania sił tworzącego się Związku.-

Termin Walnego Zjazdu konstytującego „Związku Posiadaczy Sadów" wyznaczono na dzień 7 czerwca br. o godz. 10-ej rano w sali obrad Twa. Ogrodniczego War w Warszawie ul. Bagatela 3 z następującym porządkiem:

1) Powitanie
2) Wybór przewodniczącego
3) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego
a) prace dotychczasowe,
b) wytyczne Związku.-
4) Projekt Statutu
5) Wnioski.-

Na zjazd ten, Komitet zaprasza wszystkich, którzy się interesują sprawą sadownictwa polskiego i rozumieją doniosłość i potrzebę organizacji Związku.-

Wszelkich informacji udziela sekretarjat Twa. Ogrodniczego Warszawskiego, Bagatela 3. tam również jest do przejrzenia projekt Statutu.-

KRONIKA

— **Burza.** We wtorek, w wieczorowych godzinach przeszła nad naszem miastem dość duża burza z grzmotami i ulewnym deszczem. Jest to pierwszy od zgórą 2 tygodni deszcz a więc bardzo pożądany.

— **Wycieczka kolarzy do lasu Poddębickiego.** Kal. Tow. Cyklistów organizuje na niedzielę, dn. 7 b. m. wycieczkę do lasu Poddębickiego dla członków i ich rodzin. Organizatorzy proszą o liczne stawienie się członków na rowerach, a dla rodzin będą przygotowane wygodne automobile. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

— **Z Tow. Wioślarek.** W dniu wczorajszym nadeszły dwie łodzie rasowe do Kalisza dla tutejszego Tow. Wioślarek.

— **Od Nar. Org. Kobiet.** W celu poinformowania tych osób, które swego czasu na rozwój Pracowni Czapek składały udziały — odbędzie się zebranie w czwartek, dn. 4 bm., o godz. 6 pp. w Banku Ziemi Kaliskiej przy Al. Józefiny.

Zebranie będzie prawomocne nawet przy małej liczbie osób. Zarząd.

— **Koncerty i poranki muzyczne orkiestr 29 p. S. K.** Koncerty odbywają się w ogródku przy kasynie ofic. w środę, sobotę, niedziele i święta. Początek o g. 6,45, w niedziele i święta o godz. 6 wieczorem. Wejście 75 gr., dla uczącej się młodzieży i dzieci 35 gr. Najbliższe poranki muzyczne odbędą się w dn. 7 i 14 b. m., w Swietlicy 29 p. Strz. Kan. z udziałem solistów. Wejście 1 zł., dla ucz. się młodzieży i dzieci 50 gr.

— **Stow. Rzem. Chrześć. pod wezw. św. Józefa w Kaliszu.** Zarząd Stow. prosi wszystkich członków swoich o zebranie się w lokalu Stow. w dn. 3 b. m. o godz. 6 celem oddania ostatniej posługi długoletniemu członkowi ś. p. Aleksandrowi Paszewskiemu.

Zarząd.

— **„Hallo Ciotka".** Pod tym tytułem sympatyczny zespół znanego warszawskiego teatru „Qui pro quo" dał w dn. 2 b. m. w sali Swietlicy 29 p. S. K. bardzo ładny i umiejętnie zestawiony program. Coprawda z „ciotką" warszawską miał on nie bardzo wiele wspólnego, ale ile mi się zdaje, nikt niemiał pretensji za to pewne nadużycie tytułu, gdyż wszyscy bawili się doskonale. Znana już naszej publiczności Nina Burska odśpiewała szereg piosenek ze swego bogatego repertuaru, zbierając zasłużone oklaski. Najmniejszy śpiewak co do wzrostu, a bardzo duży artysta Bolcio Kamiński w piosenkach swych był niezrównany. Wybuchy śmiechu wywoływało każde ukazanie się znakomitego komika polskiego Stanisława Wolińskiego, zwłaszcza zasługuje na podkreślenie jego monolog szewca powojennego. Pierwszy amant operetki warszawskiej Bolesław Mierzejewski był bardzo dobrze usposobiony. Piosenki jego były wykonane po mistrzowsku, zwłaszcza ślicznie zaśpiewał „Frasquitę", Bardzo dowcipny skaetch „co za bezczelność" wykonali bez zarzutu Burska, Mierzejewski i Woliński. Kulminacyjnym punktem programu był popularny już nawet i w Kaliszu kuplet „Hallo-Ciotka" w wykonaniu całego zespołu. Przy fortepianie znany kompozytor i niezrównany akompanjator prof. Piotrowski.

— **Uchwała kółka rolniczego w Liskowie, powzięta jednogłośnie na zebraniu w dn. 25.V.1925 r.** Wobec zbliżających się zbiorów na zebraniu Kółka rol. rozpatrywana była sprawa handlu zbożem. Stwierdzono, że handel ten nie odbywa się na zdrowych podstawach T. n. zboże rolnika polskiego nie trafia bezpośrednio na zaopatrzenie armji polskiej, a zwykle musi przechodzić przez ręce kilku pośredników. Uważając stan taki we własnym Państwie za wysoce nienormalny i szkodliwy zarówno dla wytwórców zboża jak i armji i nie dający się niczem usprawiedliwić, zebrani postanowili:

1) Zwrócić się do C. T. R. jako naczelnej organizacji rolniczej, aby ono użyło wszelkich środków wobec odnośnych władz a zwłaszcza Ministerstwa Wojny, żeby wojskowość bezpośrednio zaopatrywała się w zboże u rolników, względnie za pośrednictwem organizacji handlowych rolniczych.

2) Przesłać niniejszą uchwałę do Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Wojny z prośbą o uzdrowienie tych stosunków różnie komentowanych przez ludność rolniczą.

Przewodniczący (—) A. Piątkowski
Sekretarz (—) W. Domagała.

— **Odznaki inteligencji.** W datach najbliższych mają być wprowadzone odznaki dla inteligentów, posiadających odpowiedni cenzus naukowy i dla oficerów rezerwy, znajdujących się na stanowiskach niższych funkcjonkrjuszów policji państwowej.

— **Egzaminy maturalne** podług oświadczenia ministra oświaty Stanisława Grabskiego, złożonego na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej—nie zostaną zniesione. Natomiast nastąpi reforma egzaminów doj załości. Min. Grabski zamierza położyć nacisk na maturalne wypracowania pisemne. Min. Grabski zauważył, że powodem niedomagań szkół są nadmierne programy i po części niekwalifikowane nauczycielstwo. Wreszcie omawiał stosunek władz szkolnych do społeczeństwa i zapowiedział gruntowną reformę szkoły średniej.

— **Nowy rozkład pociągów.** Od 5-go czerwca następuje zmiana w rozkładzie jazdy pociągów kolejowych. Zmiany są nieznaczne i wynoszą do 20 minut. Szczegółowy rozkład dla Kalisza podamy w najbliższym numerze.

Od 1 czerwca podrożała taryfa osobowa na kolejach polskich o 1 grosz na kilometrze, czyli wynosi obecnie 5 gr. za klm.

— **Pożar.** Wczoraj o godz. 4 po południu od pioruna spaliła się w Winiarach stodoła oraz stojąca w niej sieczkarnia, własność p. K. Schloessera. W gaszeniu pożaru i ochronieniu sąsiednich zabudowań przyjmowała udział Kaliska Straż Ogn. Ochotn. oraz 7 straży wiejskich.

— **Próba ogólna** kaliskiej Straży Ogniowej odbędzie się w niedzielę, 7 b. m., o godz. 7 rano.

— **Samobójstwo.** Jerke Michalina będąc pijana napiła się w celu samobójczym esencji octowej którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Trójcy.

— **Z Policji.** Borys Józefa zam. przy ul. Lipowej 25 zameldowała o znęcaniu się nad nią zięcia i córki.

Szymańskiemu Zygmuntowi, zam. wieś Romanki gm. Pamięcin skradziono podczas targu na Nowym Rynku 25 zł. oraz różne dokumenty, dochodzenie w toku.

Zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie Suchecki Stanisław i Helmarski Czesław którzy chodzili po cukierniach i restauracjach legitymując się fałszywemi dokumentami, jako inwalidzi uprawiali żebraninę.

W dn 5 czerwca rb., o godz. 11 w komisarjacie P.P. m. Kalisza odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji (in plus) rzeczy po zmarłej Markiewicz Elżbiecie zam. Al. Józefiny 33.

— **Okradł żebraka.** Pawlikowski Jan, lat 19, zam. ul. Lipowa 38, zwabił podstępnie umysłowo chorego żebraka przezwiskiem Łuke do kościoła i oberznął mu torebkę z użebranymi pieniędzmi. Pawlikowski został osadzony w areszcie.

— **Ceny w zdrojowiskach.** Generalna dyrekcja służby zdrowia zajęła się unormowaniem cen najmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych. Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcję, której wyniki są znaczne zniżki cen w stosunku do roku ub. Według nadesłanych sprawozdań, koszt utrzymania w pierwszorzędnych pensjonatach, w tekich miejscowościach jak: Ciechocinek, Krynica, Busko, Rabka, Szczawnica wynosi 8—9 zł., podczas gdy w r. ub. wynosił oficjalnie 12 zł., pobierano zaś 16 zł. Ceny kąpieli zniżono o 20—30 proc., tak, że nie są one obecnie wyższe niż w Czechach i w Niemczech.

Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównano z cenami przedwojennemi. Ogólnie, jeżeli władze administracyjne dopilnują wydanych zarządzeń, koszt utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinien być niższy o 50 proc., niż w r. ub.

Zaznaczyć przy sposobności należy, iż np. w Ciechocinku ceny za pokoje w pensjonatach bez utrzymania są niższe jak na letniskach podwar-

szawskich. Jako cenę orjentacyjną ustalono w Ciechocinku za pokój w pensjonacie bez utrzymania za całe lato 400 zł., przyczem umeblowanie mieszkań na letniskach przedstawia się znacznie gorzej niż w zdrojowiskach.

— Zeznania o podatku dochodowym. Jak się dowiadujemy, w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw" ministerstwo skarbu opublikuje rozporządzenie (na podstawie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym ogłoszonej, jako załącznik do rozporządzenia ministra skarbu z dnia 14 lipca 1923 r. Dz. U R. P. nr. 77 poz. 607) w sprawie przesunięcia do dnia 30 czerwca 1925 terminu do składania przez osoby prawne zeznań, o dochodzie wyznaczonego z art 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1923 nr. 77 poz. 607) na dzień 1 maja roku podatkowego, oraz terminu do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące, przesuniętego na bieżący rok podatkowy rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 11 lutego 1925 r., a następnie rozporządzeniem z 30 marca 1925 r., (Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 261) przesuniętego do 31 maja b. r. Wobec powyższego również do dnia 30 czerwca zostanie przesunięty termin wpłacania podatku dochodowego w połowie sumy przypadającego opodatkowania od dochodu na bieżący rok podatkowy, zawartego w zeznaniach.

— STADJON Ostatnim swym numerem (22) „Stadjon" stanął pewną nogą na forum międzynarodowem.

Ukochanie idei sportu, a w szczególności idei współczesnego olimpizmu, będącego jedynym w swoim rodzaju wykładnikiem rozrostu sportu wszerz i wzwyż ukochanie od zarania istnienia tak dobitnie cechujące kierowników „Stadjonu" spowodowało ich do zadokumentowania całemu światu dorobku, jaki w dziedzinie tej wypracowała obie Polska pomimo i naprzekór ciężkim warunkom istnienia swego.

Dokumentem, jaki „Stadjon" przedkłada całemu cywilizowanemu światu, jest ostatni jego, francusko-polski numer.

Zagranica znajdzie w nim systematycznie ujęte rozwój, stan obecny i warunki, w jakich sport polski dopracowywał się do rezultatów, jakiemi słusznie chlubić się może w poszczególnych dyscyplinach sportowych i w organizacji ogólnej.

Czytelnik polski obok cennych artykułów pierwszych piór francuskich, jak: twórcy idei neolimpizmu, barona de Couberin F. Reichela, dr. Minella, oraz trenera ogólnie znanego w Warszawie, Bagueta - szczegółowe informacje o sporcie w kraju, stanowiące jakgdyby mały almanach sportu.

Strona ilustracyjna stoi na poziomie najlepszych zagranicznych pism sportowych.

Dział ogłoszeń wyczerpująco informuje o źródłach zakupów sportowych.

Francusko-polskim numerem „Stadjon" spełnił poważny akt propagandy, naświetlając rzeczowo zagadnienia sportowe w Polsce dla częstokroć mylnie poinformowanej zagranicy, oraz oddał bezsprzeczną usługę ogółowi polskiemu, dając mu do rąk pierwszy u nas mały almanach sportu w Polsce.

Numer ten winien znaleźć się w rękach wszystkich rozumiejących znaczenie wychowania fizycznego i szczerze oddanych idei sportu.

— WYSTAWA PRZEMYSŁOWO - ROLNICZA I RZEMIEŚLNICZA W GNIEŹNIE, - Między 12 a 30 września b. r. odbędzie się w Gnieźnie Wystawa Rolniczo-Przemysłowa i Rzemieślnicza połączona z uroczystościami ku uczczeniu 900-ej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Protektorat nad Wystawą przyjęli pp. Prezes Rady Ministrów i ministrowie Rolnictwa, oraz Przemysłu i Handlu. Wystawę zaszczycili swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, oraz wiele najwybitniejszych osobistości ze świata naukowego, gospodarczego, urzędniczego i parlamentowego.

Wystawa posiadać będzie charakter wybitnie swojski, gdyż organizatorzy wystawy dopuszczają do udziału w niej tylko eksponaty obywateli państwa polskiego.

Wystawa Rolniczo-przemysłowa i Rzemieślnicza w Gnieźnie jest planowaną na wielką skalę. Tło wystawy stanowi rozległy park miejski, jeden z najpiękniejszych w Polsce. Wystawa gnieźnieńska ma uwidocznić całą zasobność i wysoki stopień rozwoju rolnictwa, przemysłu i rzemiosła polskiego. Zgłoszenia z całej Polski wpływają już bardzo obficie.

Komitet Wystawy wyjednał w Min. Kolei ulgi transportowe dla wystawców i zwiedzających a mianowicie przewóz darmowy eksponatów w drodze powrotnej oraz zniżki na bilety kolejowe.

Czy wypłaty zasiłków dla bezrobotnych zostaną przedłużone?

Na kolejowem posiedzeniu zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem p. dyr. Szubartowicza, zajmowano się sprawą przedłużenia okresu działalności państwowej akcji doraźnej, który miał się skończyć dnia 1-go czerwca.

W sprawie tej uchwalono wystąpić do rady ministrów o przedłużenie tej akcji do 15 lipca na terenach: m. Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, całego województwa śląskiego, miasta Białegostoku, powiatów, chrzanowskiego, oświecimskiego oraz okręgu sądowego Krosno w pow. krośnieńskim z pewnemi jednak ograniczeniami.

Ograaniczenia te polegać będą na tem, że w rodzinie bezrobotnego otrzymywać mogą zapomogi tylko 2 osoby, przyczem kawalerowie i panny, będące członkami rodziny pozostającego bez pracy, zapomóg nie otrzymują, i że prawo do pobierania zapomóg przysługuje jedynie bezrobotnym, którzy zamieszkują na terenach objętych pomocą doraźną od dnia 1 stycznia 1923 r.

Następnie przyjęto wniosek w sprawie przedłużenia okresu pobierania zasiłków z akcji ustawowej na terenie miasta Piotrkowa do 24 tygodni dla tych, którzy rozpoczęli pobieranie zasiłków przed 11. I. roku bież. Postanowiono nie przedłużać okresu wypłaty zasiłków na terenie Kalisza i Inowrocławiu.

Rozszerzono działanie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w woj. warszawskim, lubelskiem, na powiaty: Lubartów, Garwolin Puławy, Konstantynów, z woj. krakowskiego: na Wieliczkę, Bochnię i Myślenice.

Konstantynopolitańczykowianeczki znikły.

Rząd turecki w swym rozmachu nacjonalistycznym nakazał zniesienie nazwy „Konstantynopol" i wprowadzenie powszechnie nazywania stolicy „Stambułem". Poczta będzie musiała zastosować się do tego, lecz czy da się istotnie zatrzeć dawną nazwę? Przecież sam Konstantyn, wykreśliwszy w roku 326 kopją granice miasta, nazwał je „Nowym Rzymem" a jednak świat nazwał go natychmiast prawie imieniem twórcy i tak pozostało, bez względu na zmianę władców. Tylko jęz. słow. nadały swoistą nazwę przed miotowi pożądań narodowych: Carogród, Carihrad, Cargrad i t. d.

Czy Stambuł się ostoi? Bo oto z pod ziemi wychyla się starszy jeszcze od Konstantynopola podkład. W tym roku zaczynają tam roboty kanalizacyjne i archeolodzy z całego świata ze ślinką w ustach zbiegają się na ucztę, jakiej niewątpliwie dostarczy im odgrzebywana kolonja Bizancjum, na której powstał i Nowy Rzym i Konstantynopol i Stambuł. Słychać, że tylko w Ameryce krok rządu tureckiego zyskał uznanie bezwzględne gdyż nowa nazwa jest krótsza, będzie wychodziło mniej atramentu i uniknie się tak trudnych słów, „konstantynopolitańczykowianeczki". My żałujemy.

OBWIESZCZENIE

w sprawie wywozu nieczystości i śmieci z miasta Kalisza

Na zasadzie § 14 Rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. № 55 poz. 346) Magistrat miasta Kalisza niniejszym podaje do publicznej wiadomości następujący regulamin sanitarno-porządkowy co do wywozu nieczystości i śmieci z miasta Kalisza.

§ 1. Wyłączne prawo na wywóz nieczystości z miasta posiada Magistrat, który będzie dokonywać wywozu bądź to swymi gospodarczymi środkami, bądź to przez upoważnione do tego osoby.

§ 2. Wywóz nieczystości odbywać się będzie tylko w hermetycznych beczkowozach, posiadających pompę ssąco-tłoczącą z piecykiem do spalania gazów, ulatniających się przy czyszczeniu dołów. Wywożone nieczystości, aż do odwołania, będą składane na polach majątku Kościelna-Wieś, odległych od Kalisza od 5 kilom. i do specjalnych dołów na polach majątku Majków, odległych o 2 kilometry.

§ 3. Właściciele domów obowiązani są:

a) zgłoszenia o oczyszczanie dołów biologicznych i ustępowych składać tylko w Magistracie (Dział Gospodarczy), który ustanawiać będzie kolejność wywozu podług zgłoszeń.

b) po każdorazowym oczyszczeniu dołów wnosić za to opłatę do Magistratu (Dział Gospodarczy) podług ustalonych cen w przeciągu 10 dni

§ 4. Cenę za wywóz nieczystości ustanawia Magistrat.

§ 5. W razie przepełnienia dołów biologicznych i ustępowych ponad dopuszczalną normę (3/4 pojemności dołu) Magistrat ma prawo dokonać wywozu nawet bez zgłoszenia i zgody właściciela domu na jego koszt.

§ 6. Wywóz nieczystości odbywać się będzie w miesiącach letnich od godz. 11 wieczorem do 5 rano, a w miesiącach zimowych od godz. 10 w., do godz. 6 rano.

UWAGA. Oczyszczanie zwykłych dołów ustępowych, oraz dołów w tych posesjach gdzie niema dostępu dla beczkowozów, odbywać się będzie za pomocą odpowiednich czerpaków, lecz tylko o godz. 12 w nocy do godz. 5 rano.

§ 7. Wywozem śmieci z miasta mogą się zajmować osoby postronne w szczelnych wozach t. zw. helach, z wierzchu przykrytych.

§ 8. Za poruczenie przez właściciela domu lub jego zastępcę wywozu nieczystości osobie nie upoważnionej do tego przez Magistrat i bez wiedzy Magistratu zarówno właściciel domu (zastępca) jak i wywożący będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, wskazanej niżej w § 9. regulaminu

§ 9. Winni przekroczenia niniejszego regulaminu będą na podstawie § 17 przytoczonego wyżej Rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10.VI.1921 r., pociągani do odpowiedzialności karnej, przewidzianej w art. 8 Ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. (Dz. Ust № 61/20 r. poz. 388), t. j. będą podlegać w drodze administracyjnej karze do wysokości 100 zł. grzywny lub 3 miesięcy aresztu, względnie grzywny i aresztu łącznie.

§ 10. Regulamin niniejszy wchodzi w życie i otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Kalisz, dn. 18 maja 1925 r.

1121 **MAGISTRAT m. KALISZA.**

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 3 czerwca 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	752.0
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachmurz.
5) Wilgot. bezwzględna	12.9
6) Wilgot względna	96%
7) Temp. powietrza	+15.9
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zacałyd.	12.4 mm
9) Najwyż. temp. } z doby ubiegł. zacałyd.	+29.6
10) Najniż. temp } z doby ubiegł. zacałyd.	+12.6
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.68

Z wielkiej wojny.

35 *(Przekład z francuskiego).*

I młodzieniec błagalnym głosem zawołał:

— Michalino!... Michalino!.::

Ale cisza była jedyną odpowiedzią na jego rozpaczliwe wołanie.

— Ona nie żyje!... — jęknął Kaniewski inaczej słyszałaby mój głos!... odpowiedziałaby mi... Ale jeżeli ona nie żyje — to ja was wszystkich pozabijam!...

— Uczynisz pan co zechcesz — odparł Rouletabille — ja zrobiłem wszystko co było w mojej mocy!...

— Powiedz, żeś ją ocalił, jeżeli nie chcesz umrzeć zaraz — w tej chwili.

— Stefan jak szalony, pochwyciwszy Rouletabilla za ramię, jął wstrząsać z wzbudzającą respekt siłą.

Ale nasz reporter, choć może to nie tak silny, ale zręczniejszy i bardzo gibki, wyśliznął się z tego żelaznego uścisku.

— Powtarzam ci, że zrobiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby ją ocalić!...

— To nie to, co mi przyrzekłeś!... jeżeli dbasz o swoją skórę, to pokaż mi Michalinę.

— Nie dbam o moją skórę, ale Michalinę zobaczysz.

— Ach, jęknął tamten w bezsilnej wściekłości i rozpaczy, gdybyś ją był ocalił, mówiłbyś inaczej.. Ona nie żyje, nie żyje!... biada mi::: ona umarła, a ja pozostałem przy życiu!...

Tym razem Rouletabille nic już nie odpowiedział.

Przez chwilę szukał czegoś w jednej ze swych kieszeni, potem wyciągnął z niej kartkę papieru, rozwinął ją zwolna i podał Stefanowi.

Kaniewski wziął machinalnie papier, nie rozumiejąc o co chodzi.

Rouletabille rzekł:

— Czytaj.

I Kaniewski przy czerwonem świetle latarki przeczytał tę kartkę, zawierającą ostatnią wolę Michaliny I gdy skończył czytać, gdy zrozumiał wreszcie treść tego pisma, które było zezwoleniem na zabójstwo, udzielonem zabójcy, nie wydał okrzyku rozpaczy, nie jęknął nawet.

Głowa mężczyzny stuknęła głucho o deskę, Kaniewski zemdlał. Życie tego człowieka było do tego stopnia złączone z istnieniem Michaliny, że sama myśl o jej śmierci rzuciła Stefana w otchłań nicości.

Aby go z niej wydobyć, wystarczyło zimnej wody z butelki, którą miał przy sobie Rouletabille i słowa, które szepnął zemdlonemu do ucha: „Ona może jeszcze żyje".

Stefan poruszył się, westchnął i otwarł oczy.

Rouletabille ocucił Stefana, ale sam był już także u kresów swych sił. Dzieła swego dokonał bo cokolwiekby się obecnie stać mogło, Niemcy nie wydrą już nigdy tajemnicy Titanji ze Stefana.

Ale myśl o torturze, którą zadał biednej dziewczynie, nie dawała mu spokoju, a widok bólu tego człowieka, kochającego Michalinę całą duszą, jeszcze więcej go przygnębia

Chcąc ulżyć swemu sercu, opowiedział Stefanowi wszystko, nie troszcząc się o skutki tego wyznania.

Powiedział, że ugodził śmiertelnie Michalinę a jednak nie był pewny, że tą istotą istotnie była Michalina.

Zaczął od opowiadania, w jaki sposób obserwował pierwsze spotkanie się Stefana z córką Foulbera w biurze Richtera i o tem, co się później stało i w jaki sposób Michalina zdecydowała się podpisać mu deklarację, dającą mu prawo do jej życia i śmierci.

Potem przez długi czas Michalina się nie pokazywała Rouletabillowi. Odmalował swój niepokój, nocną wizytę w domu Hansa przed oknem Michaliny.. potem niepotrzebny powrót w towarzystwie Heleny do biura Richtera i wreszcie ucztę zaręczynową.

I tutaj to węzeł sprawy zaciągnął się w sposób dramatyczny. W pewnej chwili Rouletabille zadał sobie pytanie, czy istotnie ma przed sobą córkę Foulbera, ale niestety już w tej chwili zostały wymówione słowa, odnośnie wycieczki i nocnego rendez vous w biurach Richtera.

Tem właśnie tłumaczyła się bladość i nagłe zmieszanie reportera w Essener-Hof. Niektóre rzeczy w zachowaniu Michaliny uderzyły go, jakoś dziwnie obco.

Przytem w chwili, kiedy przypomniał jej o podpisanem zobowiązaniu, młoda dziewczyna uśmiechnęła się tak dziwnie, jak gdyby zupełnie nie znała treści tej ponurej deklaracji. W ten sposób można się uśmiechać na wspomnienie miłosnego przyrzeczenia, ale nie w obliczu śmierci.

W tym samym momencie niemal schwytał spojrzenie generała v. Berg, które go dziwnie utwierdziło w tem mniemaniu, iż istotnie rozmawia z kim innym, a nie z Michaliną.

Jakże jednak zdobyć pewność? Może ten uśmiech i całe zachowanie się Michaliny było komedją w celu oszukania oczu nazbyt ciekawych?.

Trwoga niewypowiedziana... niepokój bezkresny...

Czyżby istotnie wróg zdobył się na takie wyrafinowanie, że koronował swój niesłychany szantaż, ukazaniem publicznie zdrowej Michaliny, podczas gdy prawdziwa p. Foulber była już w tej chwili nieżywa, lub dogorywała?..

Nikt z obecnych na przyjęciu w Essener-Hof nie znał Michaliny, nikt więc nie mógł powziąć podejrzenia... Rouletabille także przecież znał Michalinę powierzchownie... zbliska widział ją tylko raz jeden w swej pracowni i to wśród okoliczności tak dramatycznych, że trudno mu było zapamiętać szczegóły jej powierzchowności.

Co zaś tyczy się głosu, to zmienił wszakże szybkie słowa na ucho.

W każdym razie Rouletabille powziął pewne wątpliwości i wskutek tego właśnie przedsięwziął cały szereg ostrożności, podyktowanych mu tą awanturniczą na pozór hipotezą. I gdy przyszła decydująca chwila, uderzyć, ponieważ to było jego obowiązkiem, ale nie wiedział w kogo godzi. Zabił, ale wszakże prawdziwa Michalina dała mu prawo do tego.

(D. C. N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.